

GAZETA LWOWSKA.

We środe

N^or. 110.

14. września 1831.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim b. m. 3go kwartału tego roku, Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów, aby racylli prenumeratę na 4ty i ostatni kwartał tego roku złożyć w tych miejscach, w których chcą G a z e t ę odbierać, to jest: we Lwowie w Kantorze Gazety Lwowskiej przy Ulicy Wałowej pod Nrm. 289; na prowincyi zaś w tych c. k. Pocztaństach, z których G a z e t ę życzą sobie odbierać, lub w c. k. głównym Pocztańcie we Lwowie.

Gdy tyle tylko drukuje się egzemplarzy, na ile prenumerata przed początkiem kwartału do głównego c. k. lwowskiego Pocztańtu nadejdzie, uprasza się zatem szanownych Prenumeratorów, a szczególnie mieszkających w częściach Galicyi ode Lwowa odleglejszych, o wczesne, przed końcem tego miesiąca, zaprenumerowanie, aby prenumerata z poczty, na której została złożona, jeszcze przed zaczęciem się następującego kwartału, to jest, przed d. 2. października r. b. do Lwowa nadejść mogła; albowiem na początku przeszłego kwartału kłudziesiał Prenumeratorów, których prenumerata późno nadeszła, nie odebrało pierwszych egzemplarzy. Późno prenumerujący zatem sami sobie będą winni, jeżeli pierwszych egzemplarzy nie odbiorą, których im Redakcyja żadnym sposobem przestać nie będzie mogła, gdy sama takowych nie posiada.

Ponieważ od niejakiego czasu zaszła względem rozsyłania poczty ze Lwowa na wszystkie Galicyi strony odmiana, przez co wiele gazet zalegało we Lwowie; zatem Redakcyja postanowiła, ku większej dogodności Prenumeratorów, zamiast w poniedziałek, we środe i w piątek, wydawać G a z e t ę L w o w s k ą od d. 1. października r. b. we wtorek, czwartek i w sobotę. — Rozmaitości dołączone będą do Gazety każdej soboty.

Prenumerata na G a z e t ę L w o w s k ą z D o d a t k i e m i R o z m a i t o s c i a m i wynosi na kwartał 4 ZR. 48 kr. M. K. czyli 12 ZR. W. W.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Cholera we Lwowie:

Zachorowało: wyzdrowiało: zmarło: pozostało

D. 12. września:	1	—	2	—	7
» 13. —	—	—	—	—	7*)

Zatem przez cały czas panującej cholery od d. 22. maja aż do d. 13. września wieczór: zachorowało 5012; wyzdrowiało 2386; zmarło 2619.

*) Przez omyłkę wypuszczono 5, którzy zachorowali, a do raportu podanyimi nie byli.

— Z Wiednia. —

N. Pau najwyższym listem własnoręcznym, piśmym do najwyższego kanclerza hr. Mitrowskiego, raczył rozwiązać tak komisyya nadworna centralna zdrowia, ustanowiona ku oddaleniu cholery, jakoteż na teraz i komisyya zdrowia prowincyjna niższej Austrii, i sprawy ich poruczyć c. k. połączonej kancelaryi nadwornej i rzą-

dowi niższo-austryjakiemu, jako władzom, podług prawideł do tego powołanym.

Zważywszy, że za stósowne uznane i mogące być do skutku przywiedzione środki i przygotowania, aby zapobiedz wdzieraniu się cholery do prowincyj, które od niej dotąd były ochronione, i szczenia onej dalej nie dopuścić, raczył Cesarz Jmć na przełożenie prezydenta nadwornej rady wojennej, jenerała artyleryi hrabi Gyalai, centralną nadworną komisyyą zdrowia rozwiązać i sprawy teje c. k. połączonej kancelaryi nadwornej, jako do tego powołanej władzy poruczyć, prezydenta zaś nadwornej rady wojennej najwyższem postanowieniem z d. 2. t. m. o tém zawiadomic, i oświadczyć mu najwyższe swoje upodobanie za gorliwość, z jaką kierował tą nadworną komisyyą.

W skutek tego najwyższego postanowienia centralna nadworna komisyya zdrowia zamknęła w d. 4. t. m. swoją czynność i sprawy swoje odstąpiła c. k. połączonej kancelaryi nadwornej.

Najjaś. Pan raczył najlaskawiej własnoręcznie do prezydenta nadwornej rady wojennej, generała artylerji hra. Gyulai, napisać w sposobie następującym:

»Kochany hrabio Gyulai! Dowody wiernej przychylności ku osobie Mojej i państwu, któreś waćpan nieustannie i zaszczytnie w swoim wojskowym zawodzie dawał, są dla Mnie powodem do oświadczenia waćpanu Mojej wdzięczności przy obchodzeniu uroczystości pięćdziesięcioletniej służby i dania waćpanu publicznego dowodu mojej dobrze zasłużonej łaski. Udzielam waćpanu niższej wielki krzyż Mojego krol. węgierskiego orderu ś. Szczepana i łączę do tego wyraz życzeń Moich, abyś waćpan jeszcze długo dla służby Mojej mógł być zachowanym.«

»W Schoenbrunnie d. 5. września 1881.«

— Z Węgier. —

Gazeta Preszburška z d. 2. września zawiera następujące uwiadomienie: »Szkodliwe biegunki, o których namieniliśmy w nrze. 77. tej gazety, trwają wciąż i jeźli nie ma natychmiast pomocy, stają się zabójczemi. Pokazują się także biegunki z womitami, jak roku zeszłego, ale tylko sporadyczne. Dla ubogich, którzy potrzebują pieczołowitości i pomocy, urządził magistrat szpital i dom dla rekonwalescentów, aby w tym czasie bezzarobkowym dać pomoc nuboższej klasie ludu. W Preszburgu d. 1. września 1831. Fizycy miejcy.«

Gazeta Połączona Budy i Pesztu z d. 1. września donosi: »Od d. 13. czerwca r. b., kiedy najprzód wybuchnęła zaraźliwa choroba w Węgrzech, dotkniętych zostało też wedle nadeszłych raportów do d. 30. z. m. 72 jurysdykcji, razem 1328 wsi, a osób 111,960. Z tego wyzdrowiało 26,305, umarło 56,008, a w kuracyi pozostało 29,646.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dostrzegacz Austriacki i Gazeta Wiedeńska z d. 7. b. m. umieściły co następuje, o wypadkach zasztych w Warszawie, o których jużśmy wspomnieli w Gazecie naszej: — »O wypadkach zasztych w Warszawie od dnia 10. do dnia 20. sierpnia, o których z powodu zupełnego przerwania komunikacji z tą stolicą, przez Kraków tylko, i to niedostatecznie otrzymywano wiadomości, odebrano w głównej kwaterze rosyjskiej w Nadarzynie, po części z gazet warszawskich, po części z zeznania jeńców następujące bliższe szczegóły.«

»Postępy armii rosyjskiej po lewym brzegu

Wisły i pochod jej, bez żadnego oporu wykonywany ku stolicy królestwa, u mieszkańców tejże sprawiedliwą obudził irwoję. Powszechnie spodziewano się w Warszawie, że przechód przez Bzurę, jako przedmurze do pokonania trudne, zacięcie bronione będzie. Okoliczność, że Łowicz opuszczony został, a później stanowisko pod Sochaczewem, nieukontentowanie do najwyższego wzniosłszy stopnia, pomnożyła rozruch. Tak zwany klub patryjotyczny opiniją publiczną zupełnie przeciw Skrzyneckiemu podburzył, kazawszy w mnogiej liczbie zemplarów porządować pismo, w którym pod formą pytania utrzymywano, że generał ten nie użył żadnego ze środków, mogących zabezpieczyć zwycięstwo niepodległości polskiej, i starano się udowodnić, że wszystkie wydane przez niego rozporządzenia nieszczęście tylko armii polskiej przyniosły.«

»Sam sejm nawet, postrzegając to powszechnie zniechęcenie, uznał za rzecz potrzebną posłać deputacją do armii, z pełnomocnictwem zawiadomienia się o prawdziwym stanie rzeczy i działania według okoliczności. Deputacja ta stała kwatęą główną armii polskiej w Bolimowie. Żądała od Skrzyneckiego usprawiedliwienia postępowań jego. Tenże oświadczył, że jedynie w najmocniejszym przekonaniu, iż w otwartej przeciw wojsku rosyjskiemu bitwie nie użyłby tylko krew polską przelewał, postanowił cofnąć się ku stolicy, pod której murami kłękając stanowczą nieprzyjacielowi zadać zamysłał. W równym czasie oszarzał się oraz w Warszawie, mimo tak często powtarzanych przełożeń jego, jest źle zaprowiantowaną i że największe z tam mogłyby wypaść niedogodności, gdyby była armija zbliżyła się ku stolicy.«

»Rada wojenna zwołaną została, na której, oprócz znakomitszych naczelników, także oficerowie wszystkich stopni obecni byli i przełożono teje, czyli to będzie z korzyścią dla ojczyzny, jeźli Skrzynecki dłużej dowództwo naczelne zatrzyma? Twierdzą, że wszyscy członkowie rady wojennej, oddawszy należną sprawiedliwość talentom wojowniczym i waleczności dotychczasowego naczelnika, oświadczyć mieli, że nie znajdują go dosyć przedsiębiorczym i że stosunkami czasu terazniejszego żądają meża z więcej stanowczym i oględniejszym charakterem. Skrzynecki ze swojej strony podał sejmowi na ręce członków rządu tymczasowego, oświadczenie, w którym zapewniał, że bynajmniej z ohciwych sławy zamiarów nie starał się o główne dowództwo, i że takowe tylko w tém uczuciu przyjął i dotąd utrzymywał, ażeby oczekiwaniom narodu odpowiedzieć; ale gdy rząd narodowy uznał za rzecz

potrzebną, innego naczelnika mianować, sam z siebie dając pierwszy przykład subordynacji, składa godność swoją. Poczem deputacja sejmowa oddała główne dowództwo generałowi Dembińskiemu, którego przychylność ludu obwieszczała bohaterem Litwy. Wybór generała tego mało znalazł pochwał u armii i wielu oficerów ogłaszało o nim nienajhorzystniejsze zdanie. — Tym końcem generałów i pułkowników zwołano na zgromadzenie nadzwyczajne, by w kartkach zapieczetowanych dali głosu na wybór naczelnika. Te zapieczetowane wyborowe kartki w Warszawie otworzone zostały. Generał Prądzynski otrzymał miał najwięcej głosów, i zaproponowano mu ze strony sejmu, ażeby przyjął główne dowództwo, ale miał się wymówić od przyjęcia. — Morawski (jeden z komisarzy sejmowych, postanych do głównej kwatery) pierwszy od armii wróciwszy do Warszawy, podał wniosek przy zdawaniu sprawy z poselstwa swojego, ażeby generał naczelnik podlegał prezydentowi rządu narodowego.

„Lud tymczasem, w ciągu zdarzeń tych od naczelników partii demagogicznej podlegany, czynił niestanne Skrzyneckiemu wyrzuty i zapomniał się tak dalece, że generała tego, tudzież członków rządu tymczasowego publicznie obwiniał o zdradę i kary godną powolność dla osób, których za zwolenników partii rosyjskiej miano. Nareszcie d. 15. sierpnia wybuchło powstanie; lud rzucił się do więzień, pokonał strażę przy wstępie, wywalił drzwi, a uchwyciwszy tych, co podani byli zemście jego na pastwę, wywlokł na miejsce publiczne, znieważał okropnym sposobem, rozszarpywał, kamienował, lub wieszał na słupach latarni. Pomiedzy ofiarami dnia tego wymieniają generałów Jankowskiego, Bukowskiego, Sałackiego i Hurtyga, szambelana Fenschawę, wdowę ministra wojny Hauckę, zabitego w początkach rewolucyi i jednę jeszcze damę rosyjską, panią Bazanoff. Podług zeznania świadków, postąpiwszy sobie z kobietami temi jak najsromotniej, w końcu powieszono je za nogi. Pułkownik Stupecki i cukiernik Lessel tylko ranami okryci wydobyli się z rąk rozjązowanego gminu. — Uzupełniając miarę bezprawia dnia tego, obciął los, by dostał się w niewolę rotmistrz od huzarów sumskich, Kettler, ranny przy ataku pułku swojego, i przez zbytnią gorliwość za daleko za nieprzyjacielem zapędzony. Twierdzą — ale wątpimy, by zdanie to prawdziwe było, tak dalece oburza ono znieważeniem praw ludzkości — twierdzą, że lud rzucił się na oficera tego, włócił go przez ulicę, obarczył złorzeczeniami i biciem, a zawiesiwszy za nogi, postronek oderznął, tak, że

głowa tego nieszczęśliwego o bruk roztrzaskaną została. Rozak z rotmistrzem tym w równym czasie w niewolę wzięty, dzielił w Warszawie los nieszczęśliwy oficera tego.

»Rząd przelekniony bezprawiami, jakich się lud dopuścił, i o siebie bojący się, wezwał spiesznie pomocy armii, a generał Krukowiecki, który po mianowaniu Dembińskiego głównym naczelnikiem wojska, znowu objął urząd gubernatora stolicy, użył środków do przywrócenia spokojności. Członkowie rządu tymczasowego, a mianowicie Wincenty Niemojewski; Teofil Morawski, Stanisław Barzykowski i Joachim Lelewel podali do senatu o uwolnieniu, i oświadczyli oraz, że księżę Adam Czartoryski, który wtedy jeszcze przy armii znajdował się, składa także godność prezydenta, co istotnie dnia następnego nastąpiło.

»Obie więc połączone izby sejmu ogłosiły się za nienastające, i rozważywszy konieczność potrzeby postanowiły w niniejszych okolicznościach władzę wykonawczą w jednej zgromadzić osobie i rząd narodowy, dotąd z rady pięciu członków złożony, na przyszłość jednemu prezydentowi poruczyć. Na mocy uchwały tej sam prezydent na przypadek nieprzytomności, choroby lub śmierci, mianuje sobie zastępcę; on obiera sześciu ministrów do różnych wydziałów administracyi; potwierdza nareszcie rozporządzenia sejmu i używa wszelkich prerogatyw dawniejszego rządu narodowego; naczelnik siły zbrojnej jest mu podległy, przytem w mocy jest prezydenta złożyć go z urzędu i innego na miejsce jego obrać. — Prawo wydawania wojny lub zawierania pokoju izby połączone sobie zostawiły.

»Generał Krukowiecki otrzymał godność prezydenta, z władzą prawie dyktatorską. Zastępcą swoim mianował Bonawenturę Niemojewskiego. Chrzanowski obrany został gubernatorem Warszawy. — Dembiński zatrzymuje dowództwo nad armiją. Nie wiadome są jeszcze nazwy ministrów. Skrzynecki miał całkiem szeregi armii opuścić. Ostrowski złożył dowództwo gwardyi narodowej.

»To było pierwszym aktem władzy rządowej, wykonanym przez Krukowieckiego, że zlecił komisyi pod przewodnictwem Mycielskiego, by zrobiła proces podlegaczom rozruchów w d. 15. sierpnia. Miano uwięzić wiele osób, a między temi kilku księży, członków klubu patryjotycznego.

»Chrzanowski kazał publicznem uwiadomieniem ogłosić w Warszawie, że na mocy rozporządzenia rządu, kluby zamknięte zostały, i że ci członkowie, którzyby tajemnie zgromadzali się może, jako podlegacze rozruchów sądownie ścigani zostana. — Dembiński ze swojej strony wydał roz-

kaz dzienny do wojska, w którym wzywa takowe, by rząd wspierało i pomagało mu do utrzymania porządku, który, jak zapewniał, tylko na poduszczenie nieprzyjaciół niepodległości polskiej przerwany został.

Gazeta pruska stanu pisze od granic polskich z d. 27. sierpnia: Od głównej armii rosyjskiej nie mamy żadnych dalszych wiadomości, jak tylko że główna kwatery stała o 1 1/2 mili, a forpocztę o 3/4 mili od Warszawy. Ze Rosyjanie żadnej dotąd nie stoczyli bitwy, ma z tąd pochodzić, że feldmarszałek oczekuje końca panującej w wojsku polskiem i Warszawie niezgody, w skutek czego może wszystkie interesa polskie zakończyć się bez dalszego krwi rozlewu. Do bombardowania Warszawy przyszłoby tylko w największej potrzebie, albowiem feldmarszałek spodziewa się ocalić miasto przez układy, na co się zapewne zgodzą mieszkańcy, ponieważ mogliby bardzo wiele ucierpieć przez oblężenie.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 14. (26.) sierpnia —

Podług rozkazu cesarza jmci, zostało ciało zmarłego cesarzewicza, wielkiego księcia Konstantego złożone dzisiaj rano w kościele katedralnym św. apostołów Piotra i Pawła, podług obrzędu zatwierdzonego przez cesarza jmci.

Gazeta Petersburska z d. 21. sierpnia zawiera ukaz cesarza jmci względem naboru rekrutów; za powód do tego naboru przywodzi ten manifest przyczynę: przeredzenia szeregów przez bój przeciw rokoszom polskim i cholere. Podług tego wybranych będzie: 1) W całym państwie po 4 rekrutów z 500 osób. 2) Od tego naboru wyjątemi będą: a) Gruzycja i Bessarabija na zasadzie powszechniej ustawy; b) gubernije wileńska i grodzieńska wraz z obwodem białostockim, które wśród teraźniejszych okoliczności przed wszystkiemi innemi, z Królestwem Polskiem graniczącemi gubernijami obowiązane są znosić różne ciężary wojenne; i c) korporacja Kozaków mańrosyjskich w gubernii półtawskiej i czerniechowskiej, którzy z pośród siebie dostawili po 10 ludzi z 100 na utworzenie 8 pułków jazdy. 3) Pozostałą połowę rekrutów, należącą się do 92. naboru z gubernii chersońskiej, jekaterynosławskiej, półtawskiej, slobodzko-ukraińskiej, kijowskiej i podolskiej odłożyć do przyszłego naboru. 4) Terażniejszy nabór, ponieważ potwierdzony przez ces. jmci w d. 9. sierpnia, regulamin naboru dopiero z rokiem 1832 nabiera mocy — wykonany ma być stosownie do zasad ustawy, która ten ukaz czyni obowiązującym, i

do rozporządzenia, które równocześnie do 10. natu rządzącego wydane zostały.

Książę Mortemart, poseł francuzki, wsiadł na okręt parowy »Mikołaj I.« w d. 15. (27.) sierpnia. Książę ten już dawno był na pożegnaniu u cesarza jmci, lecz nie chciał odjeżdżać w czasie trwania epidemii w Petersburgu; podobnym jest do prawdy, że książę Mortemart nie będzie mógł powrócić do tej stolicy przed końcem grudnia. — Baron Bourgoing pozostaje w charakterze ministra pełnomocnika.

Od czasu wybuchnienia epidemii w Petersburgu aż do d. 16. (28.) sierpnia było chorych 8829, umarło 4525.

Buletyn ogłoszony w d. 7. (19.) sierpnia w Rydze oznajmia, że w tym mieście nie ma więcej chorych; 13, którzy zachorowali, wyzdrowieli dniem wprzody. Od czasu wybuchnienia tej zarazy było tamże 4917 chorych z ludności blisko 60000; z tych umarło 1913, a 3004 wyzdrowiało. W Mitawie ostatni chory wyszedł ze szpitala 30. lipca (11. sierpnia). Zakłady publicznego oświecenia miały być otworzone w d. 10. (22.) sierpnia. Od czasu wybuchnienia epidemii zachorowało w Mitawie 875 ludzi, wyzdrowiało 408 ludzi, a umarło 465. Uwiadomienie ze strony rządu cywilnego oznajmia, że choroba ta pochynia zniknąć w całej gubernii. — Epidemija ta pokazała się w Rewlu, gdzie w d. 1. (13.) sierpnia liczono 51 chorych, z których 31 umarło.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Dziennik *New-York Advertiser* zawiera wiadomość o wynalezieniu części klejnotów, skradzionych księżnej Oranii w wrześniu 1829. Intendent porta nowego Yorku otrzymawszy wiadomość, że w pewnym domu przy ulicy pleant Street złożono przemycony towar, udał się tamże z drugim urzędnikiem, i gdy mu nie chciało drzwi otworzyć, wyłamał je i na drugim pięttrze znalazł człowieka, który się nie opierał przetrząsaniu domu, a którego znaleziono szkatułkę, podobną do takiej, w jakiej bywają pistolety; w tejże były brylanty, część owych, które skradziono księżnej, a których wartość wynosić może 100000 talarów hiszpańskich. Z początku nie wierzono, by do tamtych należały, lecz gdy poseł holenderski, kawaler Huygens i konsul holenderski skarb ten opatrzli i porównali go z ówczesnym opisaniem w amerykańskich gazetach, okazało się, że tak jest w samej rzeczy. Konsul dał natychmiast rozkaz uwięzienia właściciela tych klejnotów, lecz ten, gdy urzędnicy policyjni przybyli, uciekł tylnem oknem domu. Mo

to być Włoch, nazwiskiem Carara. *Advertiser* zawiera spis tych klejnotów.

Chociaż okoliczności czasowe nie zdawały się w dniu 26. z. mies. sprzyjać podnoszenia się papierów publicznych (fonds), wszelako podniosły się i stały lepiej jak w dniu 25.; przyczyną tego zjawiska pochodzi z tąd, że u układów między Belgijum a Holandją zdaje się, że interesa te będą ukończone, a tym sposobem załatwione zostanie bardzo zawikłane pytanie względem wnijsia Francuzów do Belgijum.

Na posiedzeniu izby wyższej w dniu 25. sierpnia zapytał się margrabia Londonderry hrabiego Grey, czy może powiedzieć, że potwierdza się dane izbie i krajowi wprzód zapewnienie, iż wojska francuzkie opuszczą Belgijum, skoro wojsko holenderskie powróci w swoje granice; wyczytał on bowiem z gazet, że zacny hrabia otrzymał w tej mierze wiadomość, dla tego prosi go o zaspokajające objaśnienie. Hr. Grey odrzekł, iż chociaż to pytanie nie jest w sposobie zwyyczajnym w izbie wniesione, wszelako mniema się być upoważnionym do oświadczenia, że marszałek Gerard otrzymał rozkaz wyciągnąć wojska swoje z Belgijum. Honorowe i prawne postępowanie, jakie Francuzi w ciągu całych układów zachowywali (słuchajcie! słuchajcie! z ławek ministerjalnych), jest dlań zupełnem zaufaniem, że i na przyszłość nie zbroczą z tej prostej drogi, której się dotąd trzymali. (Słuchajcie! słuchajcie!) O tём zaś, czyli część jaka wojska francuzkiego w Belgijum pozostanie, nie może z pewnością powiedzieć, i tylko to wie, że marszałkowi Gerard danó stosowne do odwrotu rozkazy. Margrabia Londonderry zapewnił, iżby jemu i krajowi bardzo przyjemną byłoby rzeczą, gdyby toczące się układy tak wypadły, jak o nich właśnie teraz namienił zacny hrabia. Na posiedzeniu w dniu 26. sierpnia rzekł hr. Aberdeen: Dowiedziałem się, że niektóre udzielenia o ostatnich wypadkach na Tagu, mają być izbie niższej przetożone, pytam się przeto, czyliby takowe udzielenia nie mogły być i izbie wyższej uczynione? Hr. Grey oświadczył, iż przeciw tёмu żądaniu nie ma nic do zarzucenia.

Na posiedzeniu izby niższej w dniu 24. i 25. sierpnia toczyły się obrady nad reformą bilu, w których przetożone przez opozycją poprawki znaczną większością odrzucone były. Sir R. Vyvan zadał w dniu 25. ministrom takie samo pytanie, jakie marg. Londonderry w izbie wyższej uczynił, i otrzymał od lorda Althorp taką samą odpowiedź, jaką dał hr. Grey.

Na wyspie S. Trójcy panowała w dniu 23cim czerwca wielka burza, której skutki jeszcze długo dla tej wyspy będą dotkliwymi.

Francyja.

Książęta Orleański i Nemourski powrócili znowu w dniu 25. sierpnia o godzinie 5. wieczorem z Bruxelli do Paryża.

W dniu 25. sierpnia były Dej Algieru był na obiedzie u prezydenta rady.

Monitor zawiera raport hr. Argout, w którym tenże przedstawia królowi niebezpieczeństwa, jakie zagrażają stanowi zdrowia we Francyi ze zgromadzenia się ludzi i towarów o cholere podejrzanych, które z okolic zarażonych na jarmark frankfurtski n.M. przybywają. Król wydał, w skutku tego raportu, postanowieniem swoim szereg rozporządzeń, na mocy których, wszystkie produkta, z wielkiego księstwa Badenskiego pochodzące, podlegać będą przepisom policji zdrowia, i o ile będą miały w sobie zaród zaraźliwości, będą tylko do Francyi wpuszczane, po uprzedniem onych oczyszczeniu, przez Strassburg, Lautenburg i Weissenburg.

Monitor ogłasza za bezzasadną wiadomość, że marszał. Macdonald chciał podać lub podał królowi protestacyją wielu parów przeciw każdej ustawie, któraby znosiła dziedzictwo godności parów, niemniej, że podał prozbę o uwolnienie siebie od wielkiego kancelarstwa orderu legii honorowej. Tymczasem *Journal des Debats* mówi znowu: Powiadają, że marszałek Macdonald podał prozbę o uwolnienie jako kanclerz legii honorowej. — Monitor oznajmia także, że umieszczony w niektórych dziennikach list Don Miguela, pisany do Don Pedra, nie jest prawdziwym, ponieważ od wstąpienia na tron Don Miguela, nie było między obu braćmi żadnego listowania.

Deputowani, którzy się w liczbie 112 w Lointiers zbierają, podzielili się sami na 7 następujących oddziałów: Do wydziału sprawiedliwości, prawodawstwa, wychowania, oświecenia publicznego, skarbu, wojny i marynarki. Utworzono także szczególny wydział, aby rozpoznawać wszystkie projekta, które izbie przetożone będą ze strony rządu, lub przez deputowanych względem pytania o godności parów. Wydział ten złożony jest z jenerała Lafayette, jenerała Lamarque, panów: Odilloa Barrot, Mauguin, Morillon, Taillandier, Courte, Dubois, Agüee, de Tracy i Cormenin. Już oni rozpoczęli swoje prace.

Na posiedzeniu izby deputowanych z dnia 27. sierpnia, wstąpił na mównicę prezydent rady, pan Kazmierz Perrier, i po mowie mianej, wniósł od rządu projekt do zmiany artykułu 23. konstytucyi, ściągający się do godności parów. *)

*) Artykuł ten brzmi: „Mianowanie parów należy do króla. Liczba ich jest nieograniczoną. Król może im nadać różne godności, i onych wedle swojej woli dożywotnymi lub dziedzicznymi mianować.“

Projekt ten, mający na celu zmienić artykuł 23. konstytucyi, opiewa: »Mianowanie członków izby parów należy do króla. Liczba ich nie jest ograniczoną. Godność parów nadawana będzie dożywotnie; nie może być spadkową. — Wszystkie przeciwne rozporządzenia są i zostają zniesione. Teraźniejszy artykuł będzie mógł być w przyszłości zmodyfikowany; jednakowoż żaden projekt nie powinien być w tym celu dla narady (nowej) władzy prawodawczej przetożony, jak tylko, gdy przeszła władza prawodawcza (izba pięcioletnia) poruczy jej te narady.

Belgijum.

W Monitorze Belgijskim z d. 23. sierpnia czytamy: Konferencja londyńska wydała w d. 26. lipca notę do rządu belgijskiego wzywającą go, aby posłał umocowanych do Londynu dla zawarcia ostatecznego traktatu z Holandją. Wezwanie to powtórzyła notą z d. 5. sierpnia. Ponieważ rząd belgijski nie chce żadnego sposobu zaniebdać dla przywrócenia spokojności między obudwoma krajami, przeto postano wczoraj panu Van de Weyer potrzebne pełnomocnictwo.

Podług wiadomości z Antwerpii z d. 23. sierpnia powrócił do Bruxelli generał Belliard, który tamże z lordem Russel był przybył. Przyniesł on zająć się szczerze powodzią Poldery. Pau Ward przybył także do Antwerpii. — Podczas przeglądu wojsk w Antwerpii, odznaczył się szczególnie pułk piechoty, dowództwa pułkownika Olivier. Chorych wojska francuzkiego posyłają do Namur, Lowanijum i Leodyjum. Gubernator leodyjski, Tielemans, wydał odezwę pod d. 23. sierpnia do mieszkańców leodyjskich, aby dla chorych armii francuzkiej przystawiali materace, kołdry, sienniki, ławki, stoły i stołki.

Gazety belgijskie przyznają się teraz, że fałstwo zawierały wiadomości o rozruchach na wyspie Jawie, i że sam rząd był uwiedziony. Podobienstwem jest do prawdy, iż w zamieszaniu, jakie podówczas panowało w głównej kwatrze w Lowanijum wiadomość, z Londynu odebrana, nie była wprzód rozpoznana, i ogłoszona ją rozpoznania bez dokładnego źródła wiarygodności, jak się to zdarzyło przy ogłoszeniu zwycięstwa generała Daine. Tymczasem, co się stało, już się stało. Oby przynajmniej w przyszłości unikano grubych pomyłek, na które się dotąd nalać potrzeba było!

W dzienniku *Emancipation*, pod rubryką: Główna kwatera francuzka, Tirlemont dnia 24. sierpnia, czytamy. Od kilku dni robią tu modele do baraków polowych, z czego trzebaby wnosić, że wojsko francuzkie nie tak prędko wy-

ciągnie z Belgijum; wszelako domysł ten traci na prawdopodobienstwie, od czasu jak się dowiadujemy, że marszałek Soult dał rozkazy wstrzymać wszystkie transporty i ekwipaże, które się jeszcze za granicą belgijską znajdują.

Szwajcaryja.

Wiadomości z Bazylei z dnia 26. sierpnia donoszą: Powstańcy nie usłuchali wezwania sejmku, aby powrócili do porządku, lecz dnia onegdajszego wypisali sejmiki i wezwali do tego gminy. Antoni Blaarer, wydał na nowo imieniem komisy rządowej kantonu bazylejskiego, rozkaz dzienny, który wszystkim zgromadzonym gminom ma być odczytany. W skutek zebranego sejmiku mianowano komisyją tymczasową, złożoną z członków: dawnego radcy Singeisen z Biningen, Bebary-Harden z Bazylei, radcy Seiler z Liestal, dawnego prezydenta Hugin z Oberwil i Antoniego Blaarer z Aesch. Uchwalono wybrać 300 ludzi ku obronie nowej tymczasowej komisy i podatek na zakupienie prochu i ołowiu, i wezwano cechy, aby na następującą sobotę przysłały wybranych, którzy wybrać mają rząd tymczasowy. Oczekiwać mają rozpoznania sejmku, czyli kanton Bazylei ma tworzyć własny kanton, lub czyli ma być do sąsiedniego wcielony. Na zebranym sejmie uchwalono wprowadzić, aby miastu Bazylei tak dalece pomódz, iżby powstańcy natychmiast broń złożyli, wszelako niektóre kantony, mianowicie Berny, uznały, że miasto Bazyleja ma bezwarunkowe prawo po sobie, podczas gdy inna część deputowanych kantonu nawet w postępowaniu miasta Bazylei znajduje nieślusznosc przeciw włościanom. W sąsiednich kantonach, szczególnie w Aargau, Solothurn i Zurich, zaciągają przyjaciele powstańców ludzi do wojska i zebrano już wielu strzelców. W kantonie Zurich rozrzucono przez nieznanymych między ludem drukowaną odezwę, wzywającą, aby powstańcom iść w pomoc, w której całą winę powstania rządowi Bazylei przypisują, i w której wyliczają zgromy, jakich się Bazylejczykwowie dopuścić mieli w pochodzie swoim do Liestal.

Państwo Papięzkie.

W dniu 25. sierpnia obchodzono uroczystosc Ludwika św. w francuzkim narodowym kościele w Rzymie. Patrijarcha antyjochijski, Monsignor Mattei, odprawił w asystencyi 13 kardynałów wielką mszę, na której znajdował się poseł króla Francuzów, hr. Saint Anlaire, z osobami do poselstwa należącymi i wielą członkami ciała dyplomatycznego; po południu udał się Ojciec do wspomnianego kościoła, aby wtymże odprawił nabozenstwo.